

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

### Warunki przedpłaty:

**kwartalnie 3 złote**

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy **25 groszy**

### Adres Redakcji i Administracji:

**Biała-Podl., ul. Krzywa № 31.**

**Konto czekowe P. K. O. № 62.268.**

Biuro Redakcji i Administracji

**otwarte od 10—3 po poł.**

### Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{1}$  80 zł.,  $\frac{1}{2}$  40 zł.,  $\frac{1}{4}$  22 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  12 zł.,  $\frac{1}{16}$  8 zł.,  $\frac{1}{32}$  5 zł. Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 10 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.

## „CUKIERNIA NOWA“

otwarta 6 grudnia 1925 r.

**w Białej-Podl., przy ul. Reformackiej 6,**

pod fachowem kierownictwem  
długoletniego pracownika cu-  
kierni kijowskich i odeskich

poleca wszelkie wyroby w zakres  
cukiernictwa wchodzące, jak:

**torty, czekoladki, baumkucheny, po-  
madki i t. p.** po cenach umiarkowanych.

Przy **wcześniejszych zamówieniach**  
świętecznych — 10% rabatu.

**Wszystkim pod uwagę.**

Cały kraj zaskoczony został raptownym i nieoczekiwanym spadkiem kursu złotego polskiego, spadkiem, który w skutkach swych, o ileby miał się utrwalić, grozi nie tylko doraźnymi stratami, ale zachwianiem podstaw bytu gospodarczego Państwa. Zaniepokojenie jest tem słuszniejsze, że niema żadnych obiektywnych powodów do osłabienia wiary w pewność zabezpieczenia i trwałość pieniądza naszego.

Obecny bowiem spadek złotego nie jest wywołany inflacją, czyli brakiem zabezpieczenia mnożącego się znaku obiegowego, co miało miejsce z marką polską, ponieważ żyjemy w okresie silnej deflacji, spowodowanej wzmocnioną opieką Banku Polskiego nad statutowym zabezpieczeniem złotego.

Nie jest wynikiem pasywności bilansu handlowego, ponieważ bilans ten od paru miesięcy stał się czynnym, a dobry urodzaj bieżący daje mu cechy trwałości.

Nie jest spowodowany obawą o równowagę budżetu państwowego, ile że męska i stanowcza deklaracja p. ministra skarbu, poparta przez sejm,

stwierdza konieczność znacznych oszczędności budżetowych i chroni przed niebezpieczeństwem inflacji skarbowej.

Natomiast stwierdzić należy, że obecna niżka kursu złotego została wywołana przez atak spekulacyjny wrogich nam sił zewnętrznych i czynników, które dla doraźnych zysków gotowe są poświęcić najżywniejsze interesy kraju. Sprzymierzeńcem ich jest zamęt i panika w naszym własnym społeczeństwie.

Zdając sobie w pełni sprawę z niezwykle ciężkiego położenia rolnictwa, wywołanego przeżywanym kryzysem gospodarczym, Związek Polskich Organizacyj Rolniczych wzywa ogół rolników do stanowczego przeciwstawienia się tym występnym zakusom, zmierzającym do ruiny naszego życia gospodarczego, wzywa do zachowania spokoju i równowagi do przeciwdziałania bezmyślnej panice i wszelkim tendencjom spekulacyjnym zarówno w dziedzinie obrotu pieniężnego, jak i towarowego.

Prezydjum Związku  
Polskich Organizacyj Rolniczych.

## Zależność zdrowia od pożywienia.

Kuchnia francuska podoba się nie tylko Francuzom. Cudzoziemcy od pierwszego dnia się do niej przyzwyczajają. Cechuje ją wielka prostota w sporządzaniu potraw i różnorodność pożywienia. Pierwsze danie w południe jest poprzedzone zabawką z drobiazgami, podniecającymi apetyt. Za nimi sardynki, rzodkiewki, słone rybki marynowane w białym winie, różowe raczki morskie, oliwki, cienkie plasterki kielbasy, kawior, selery w sałacie ruskiej i t. d.

Drugim daniem jest zazwyczaj ryba morska. Trzecim — mięso pachnące mocno, opieczone z wierzchu, surowe w środku: baranina lub wołowina w najlepszym gatunku. Jarzyna podana jest jednocześnie. Jarzyną najczęściej bywają kartofle: smażone, przypiekane, tarte i rozrobione mlekiem, masłem i śmietaną, kalafiory, karczochy, szparagi, szpi-



nak, szczaw i kwaśna kapusta (na kolacjach tylko). Do mięsa zawsze jest dodana sałata, której tu jest dużo gatunków, przyprawiona octem, oliwą, solą, drobno siekaną czerwoną cebulką i czosnkiem. Czosnek we Francji ma smak i zapach różny od polskiego. Pomidory, jedzone rok cały w sałacie, są o wiele słodsze od naszych.

Deser jest koniecznym zakończeniem śniadania i obiadu, zupełnie podobnych zresztą do siebie, z tą różnicą, że obiad wieczorem zaczyna się od zupy.

Na wsiach posiłek wieczorny ograniczony jest często do zupy z jarzyn i mięsa zimnego — resztek śniadania. Przy jedzeniu wszyscy piją wino rozcieńczone wodą.

Z wyjątkiem tego ostatniego przyzwyczajenia, pożywienie francuskie jest wzorem tak w sposobie gotowania jak różnaitości potraw. *Mięsa pożywe są tylko te, które są niedopieczone.* Ryba daje ciału cenne pierwiastki, których niczem nie można zastąpić, jaja wchodzą w skład deserów, jarzyny świeże gotowane są w wodzie lub na parze z dodatkiem sosu lub świeżego masła. Kawałek świeżego masła również kładą na bifszyku i innych mięsach, opiekanych w piecu i płomieniu.

Zwierzyna przyprawia się w najświeższym możliwie stanie, marynowana przedtem w winie czerwonym lub białym przez 24 godzin. Ptactwo, nadziejwane mięsem wieprzowem często i truflami, „kruszone“ jest przez duszenie na wolnym ogniu przed podaniem, co doprowadza go zawsze do pożądanego miękkości. Nie czekają we Francji na zapach „pański“, zawsze będący zapowiedzią niebezpieczeństwa dla zdrowia.

Kury i kapłony przyrządzane są, jak w Polsce wogóle: tłusta kura gotowana z ryżem, — kurczęta pieczone.

Na prowincji są różne tradycyjne kosztowne potrawy.

Tyle o kuchni francuskiej.

Anglicy mało jedzą przez dzień cały, jakkolwiek przy kawie rano spożywają już: surową szynkę, zimne mięso, konfitury. W południe przekąska lekka, w rodzaju polskiego podwieczorku. Obficie jedzą na obiedzie dopiero wieczorem, gdy wolno im odpocząć.

Jest to cenna higjena pracy, pozostawiająca mózgowi jego świeżość w godzinach, decydujących o interesach. Obfity obiad w południe sprowadza zawsze: ociężałość, senność, potrzebę spoczynku.

Najlepszym trunkiem przy jedzeniu jest lekka gorąca herbata w umiarkowanej ilości, (półtorej szklanki najwyżej). Im mniej się pije, tem lepiej się trawi. Ryba podawana codziennie powinna być przyprawiona starannie, gdyż inaczej szybko znudzi.

Do ryb *gotowanych* zawsze z solą i cebulą dodać sosy *ostre*: chrzanowy, majonez, — masło przetopione z musztardą (łyżeczka musztardy na trzy łyżki masła świeżego).

Rosół najzdrowszy jest z cielęciny, mięsa chudego wołowego i kury, (w równej wadze), — ugotowany z dużą ilością jarzyn. Im mniej słony, tem zdrowszy.

Oprócz: mięsa, ryby, jaj, jarzyn, cukru potrzeba w żywności pewnych artykułów, dostarczających komórce organizmu żywotności. Nazwijmy ich *zdrowotnikami*. Dobrze je znać ze zbawiennych skutków dla naszych sił i zdrowia, gdyż naukowo natura ich nie bardzo jest jeszcze jasna.

Wyłączenie ich z pożywienia prowadzi przez ciężką chorobę ku śmierci.

1-o *Zdrowotnik A.* Istnieje w szpinaku, sałacie, rżerzuszce, żółtku, maśle i mleku *świeżem*, w trawie. Potrzebny do rozwoju, wzrostu kości, mocy i żywotności muskułów. Znajduje się również w ogórkach świeżych i kwaszonych, w tkankach zielonych, świeżych roślin, w kalafiorze.

Niema go w smalcu, w mleku skoncentrowanem. Brak jego sprowadza chorobę angielską, psucie zębów, zatwardzenie, choroby oczu, usposobienie do chorób epidemicznych (przez osłabienie obrony organizmu).

2-o *Zdrowotnik B.* Mieści się: w mięsie chudym, wieprzowem, w drożdżach, w niektórych tłuszczach. Utrzymuje zdrowie *nerwów*, dobre trawienie.

Brak jego sprowadza chorobę tkanek nerwowych, — (i chorobę beriberi).

3-o *Zdrowotnik C.* Istnieje: w wiśniach, pomidorach, kapuście, marchwi, pomarańczy, cytrynie, agrestie, porzeczki, w roślinach świeżych i ogórkach.

Brak ich sprowadza chorobę skorbutu.

W Polsce, gdzie zima długa, trudno jest mieć wszystkie owoce i rośliny przez rok cały. Można je jednak sprowadzać. Są one do zdrowia konieczne potrzebne.

Dr. Antonina z Myszyńskich Ungauerowa.

## BILET DO KINA

nie jest tańszy od

### BIBLIOTEKI WESOŁYCH OPOWIEŚCI

która za **4 zł. 50 gr.** kwartalnie

daje 9 dużych książek i 9 dodatków ilustrowanych: Półrocznie (18 tomów)—9 zł.,  
rocznie (36 tomów)—18 zł.

Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. № 12.155 lub przekazem poczt. na adres:

**„BIBLIOTEKA WESOŁYCH OPOWIEŚCI“**

Warszawa, ul. Grzybowska № 11.



## Jak założyć straż ogniową?

(Dokończenie.)

Zwykle gospodarze na wsi opodatkowują się dobrowolnie od morga na rzecz straży. Zamożniejsi członkowie nabywają własnym kosztem kask, bluzę i pas strażacki.

Urządzona zabawa, czy przedstawienie pozwolą zebrać trochę pieniędzy na kupno najpotrzebniejszych przyrządów, jak: kilka bosaków, kilkanaście tłumnic, drabina, kilka toporów, wiadra i beczka do wody.

Kiedy straż zgromadzi paręset złotych, może już zabiegać o nabycie sikawki przenośnej, która kosztuje obecnie 750 złotych.

Brakującą do ceny kupna kwotę można zawsze uzyskać z gminy, sejmiku lub od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, lecz trzeba wykazać w podaniu, co się zrobiło już własnymi siłami.

Mając sikawkę, trzeba pomyśleć o dobrem wyszkoleniu drużyny.

Wskazówek chętnie udzieli powiatowy instruktor pożarniczy, o ile jest przy sejmiku, a jeśli go niema, należy prosić Związek Wojewódzki Straży Pożarnych w Lublinie o wysłanie instruktora. Wyćwiczenie strażaków jest konieczne, bo dopiero należycie wyszkolona drużyna pożarna może skutecznie spełniać swe zadanie ku zadowoleniu ogółu.

Następnie chcę zaznaczyć, iż we własnym interesie powinna straż zgłosić też swe przystąpienie do Kasy Strażackiej, istniejącej przy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie. Za opłatą 50 groszy na rok od członka zapewni Straż swym członkom odszkodowanie w razie wypadku przy ćwiczeniach lub pożarze.

W razie choroby, strażak otrzyma po 5 zł. dziennie na leczenie przez cały czas choroby, a w razie śmierci strażaka, z powodu pełnienia czynności strażackich, wdowa po strażaku otrzyma 3,000 zł., okaleczający, niezdolny do pracy strażak dostanie 4,000 zł.

W Polsce straży ogniowych jest 4 razy mniej, niż ich być powinno. Straż, żeby skutecznie mogła pracować, powinna przybyć zaraz po wybuchu pożaru, a więc nie powinna wyjeżdżać dalej niż 4 klm. do pożaru, bo przyjedzie zawsze za późno. Niestety, ileż to u nas jest miejscowości, gdzie już nie w promieniu 4 klm., ale nawet w promieniu kilkunastu kilometrów straży ogniowej niema w sąsiedztwie. Dlatego też nic dziwnego, iż płoną częstokroć całe wsie.

Zakładajmy więc straże pożarne ochotnicze!

Jedna bowiem uratowana od zagłady przez pożar zagroda wiejska z nagromadzonym w niej sprzętem i inwentarzem żywym i martwym przedstawia większą wartość, niż koszt założenia i utrzymania straży ogniowej na wsi. Straż ogniowa obroni nie jedną zagrodę i często zapobiegnie rozszerzeniu się ognia.

Podczas pory jesiennej i zimowej organizujmy straże ogniowe, a przede wszystkim winna się im zająć młodzież, zorganizowana w Kołach Młodzieży Wiejskiej, oraz p. p. nauczycielowie szkół powszechnych, uświadamiając ogół rolniczy o potrzebie straży.

P. Lomakin.

## Kronika Podlaska.

### Kalendarzyk.

6 grudnia	— Łucji P. M., Otylji P.	— Niedziela
7	— Djokura i Herona	— poniedziałek
8	— Walerjana i Ireneusza	— wtorek
9	— Euzebjusza	— środa
10	— Łazarza	— czwartek
11	— Gracjana M.	— piątek
12	— Darjusza	— sobota

**Od Wydawnictwa.** Do wiadomości Szanownych Czytelników podajemy, że następny numer z datą 25 grudnia b. r. wyjdzie we wtorek 22 bm. Będzie to numer świąteczny i zarazem ostatni w bieżącym roku.

**Wieczór „Słowa“ polskiego.** Staraniem dyrektorki gimnazjum żeńskiego, p. J. Niedźwieckiej, urządzono w niedzielę 6 bm. w sali tegoż gimnazjum wieczór „słowa“ polskiego, obrazujący w recytacjach, deklamacjach i śpiewach chóralnych stopniowy rozwój piękna „słowa“. Wykonawczyniami były uczennice klas wyższych.

Program, dość urozmaicony, rozpoczęła Uryszówna, uczennica 7-ej kl., pięknym słowem wstępem, następnie chór mieszany odśpiewał staropolską pieśń „Bogurodzica“. „Szlachcic“ Reja, wypowiedziany przez Zakrzewską z kl. 6-ej., „Pieśń wdzięczności za zwycięstwo wiedeńskie“—Kochowskiego, którą ze zrozumieniem i uczuciem wypowiedziała Mandecka z kl. 7-ej., kilka pieśni Kochanowskiego, Karpińskiego i Krasińskiego, oto wyjątki z utworów literatury klasycznej, okraszone pięknie odtańczonym menuetem przez Domagałską, Domańską, Koniuszównę i Mandecką. Na część drugą programu złożyły się utwory z epoki romantyzmu, a więc: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński. „Ode do młodości“—Mickiewicza deklamowała Próchnicka z kl. 6-ej., można powiedzieć, zupełnie dobrze; taksamo Słowackiego — „Rozmowa z piramidami“ wypowiedziana była przez Puławską z kl. 5-ej bez zarzutu. Bardzo pięknie i efektownie wyszedł zwłaszcza żywy obraz „Śmierć Ellenai“ wykonany przez Renerównę z 7-ej i Lisowską z 8-ej kl.

W części trzeciej programu, Uryszówna i Szejnertówna z kl. 8-ej odegrały b. dobrze scenę z „Dam i huzarów“ Fredry, oraz Niewęłowska z 8-ej kl. zadeklamowała niezmiernie wdzięczny i piękny wiersz Konopnickiej „U okienka“.

Resztę programu wypełniły chóry żeńskie i mieszane pod batutą prof. Świątłowskiego.

Z całą bezstronnością przyznać trzeba, że wieczór „Słowa“ wypadł dobrze i przynajmniej w przybliżeniu dał nam pojęcie o powoleniu, stopniowym rozwoju naszego słowa, naszego języka.

**Popularne odczyty.** Pod egidą Białskiego Koła Pol. Macierzy Szkolnej odbywać się będą każdej niedzieli popularne odczyty oświatowe z przeźrocami.

Odczyty odbywać się będą zaraz po sumie czyli około godz. 1-ej i będą bezpłatne. Jako prelegenci występować będą przeważnie nauczyciele szkół powszechnych, zaproszeni do tej pracy przez p. Inspektora Szkolnego, L. Krupczaka.

Pierwszy taki odczyt popularny odbędzie się w niedzielę 13 bm. w sali kina „Miraż“.

Pomysł urządzania popularnych wykładów oświatowych w naszym mieście powitać należy z całym uznaniem.

**Bardzo źle** robią ci, którzy, mając w mieście polską drukarnię, oddają roboty drukarskie do innych drukarni.

W ostatnim tygodniu widziano na murach i tablicach porozklejane afisze, klepsydry i zawiadomienia, drukowane nie w polskiej drukarni, lecz gdzieindziej. Na te sprawy należy baczną zwracać uwagę i zastanowić się zawsze, gdzie pójsz i kogo popierać, bo to nie błażostka, lecz sprawa **naszego rozwoju gospodarczego**, a więc pierwszorzędnej znaczenia zagadnienie naszego bytu naro-



dowego, nad czem nie można i nie wolno przechodzić do porządku dziennego.

**Rabin białski zachorował.** Rzecz zwykła, między ludźmi zdarza się często i nie rzadko choroba członka rodziny bywa tragedją, bo niema środków na leczenie i kurację. W takim jednak położeniu białski rabin nie znajduje się, bo ma wcale piękną pensję (podobno coś około 850 zł. miesięcznie), ma jeszcze poza tem dochody za śluby, rozstrzyganie sporów między żydami i t. d. i t. p. jednym słowem posada, której można pozazdrościć.

A kto z Czytelników mógł by przypuścić, że choroba białskiego rabina ma up. związek z podwyższeniem cen mięsa w mieście? Co ma jedno z drugim wspólnego? A jednak tak jest rzeczywiście.

Oto w ubiegłą środę rzeźnicy, przyprowadziwszy bydło do rzeźni, otrzymali od „rzeszaków“ odpowiedź, że opłata za ubój została przez kahał podniesiona z 5 zł. do 8 zł. 50 gr. za sztukę czyli równo o 70%. Rzeźnicy zaoponowali przeciw temu bezprawiu, które od razu podwyższało cenę mięsa o 20 gr. na 1 kg. Dowiedziała się o tem policja, która, na zapytanie o przyczynę podwyżki ceny uboju, otrzymała od sekretarza kahału odpowiedź że cenę kahał podniósł z powodu choroby rabina, którego wysłali na kurację.

Cóż za bezczelne nahałstwo! W każdym innym powiecie z tego rodzaju samowolę kahału i nakładanie przezeń podatku na ludność polską cały zarząd gminy żydowskiej skazanoby administracyjnie na kilka dni aresztu i najwyższy wymiar grzywny, a kto wie, czy sprawą nie zajęłyby się również i Urząd prokuratorski. Tego samego spodziewać się należy i od naszych władz administracyjnych, które nie mogą i nie powinny dopuścić do gwałtu kliki kahalnej nad pozostałą ludnością. Jeżeli rabin chory i chcą go leczyć, niech sobie zbierają składki między sobą, niech go wysłać do Egiptu, na Madeirę czy inne wyspy Azorskie, to nas nic nie obchodzi, ale od tego, żebyśmy my, Polacy, u siebie w domu, na własnych śmieciach, mieli opłacać koszty leczenia jakiegoś tam rabina, od tego „im“ wara!

Zaiste — bezczelność żydowska przechodzi wszelkie pojęcia lojalności przybłądy względem gospodarza!

Niech się zatem żydzi później nie dziwią, że w żaden sposób nie mogą sobie zyskać w Polsce zaufania.

**Zwracamy uwagę** na ogłoszenie „Biblioteki Wesołych Opowieści“, która za 1 zł. 50 gr. kwartalnie daje 9 książek po sto kilkadziesiąt stron każda, do każdego zaś tomu dodaje bezpłatnie dodatek p. t. „Nasza Ilustracja“.

Biblioteka Wesołych Opowieści zaprosiła do współpracy najlepsze i najwybitniejsze siły obecnej doby.

Prenumeratę „Biblioteki Wesołych Opowieści“ wpłacać można przez P. K. O. na Nr. 12. 155 (Warszawa, Grzybowska 11 m. 20-a).

## Korespondencje.

### **Z powiatu konstantynowskiego. Łosice.**

Dwa tygodnie temu odbyło się w naszym mieście poświęcenie nowego budynku na pomieszczenie Magistratu. Budynek miejski, piętrowy i murowany, w którym dotychczas na parterze mieścił się magistrat a na piętrze Sąd Pokoju i dwa mieszkania prywatne, w myśl uchwały Rady miejskiej oddano na pomieszczenie 7-mio kl. szkoły powsz. Tak więc przeszło 500 dzieci znajdzie wygodniejsze miejsce do nauki, bo dotychczasowe warunki, w jakich ta młodzież szkolna przesiadywała po kilka godzin dziennie, urągały najprymitywniejszym wymaganiom higieny szkolnej a temsamem przynosiły wstyd ojcom miasta. A przecież ta dziatwa szkolna to przyszłość Narodu, to przyszły obywatel państwa, a więc przede wszystkim troska o nią i jej dobre wychowanie pod każdym względem a zdrowotnym w szczególności, musi być na uwadze każdego.

Ale oto jeszcze jedna sprawa: w naszym katolickim i polskim mieście, dotychczas przy głównej ulicy sterczy jeszcze pusta prawosławna cerkiew. Naprawdę, że to już rumieniec wstydu winien palić policzki każdego mieszkańca Łosic, którym chyba ta pamiątka przeszłości nie jest znowu zbyt miłą??, a może i drogą?... Zapytajcie się ludności Chotycz, co zrobili z cerkwią? Zróbcie i wy to samo, oddajcie lub sprzedajcie na szkołę! a będzie to cel wzniosły i piękny a na miejscu, gdzie stała dawniej cerkiew, wybudować pomnik zmartwychpowstania naszej Ojczyzny otoczony drzewkami i skwerem.

*Obserwator.*

### **Biernaty, gm. Swiniarów.**

Na wiosnę rozpoczęto u nas budować 2-wu kl. szkołę ludową i na ten cel obie wsi Biernaty opodatkowały się dobrowolnie od morga. Robota szła z ochotą, radość w sercach rosła u wszystkich: „dzieci nasze będą miały własną szkołę, wnuki będą nas błogosławić!“ I dziś budynek na ukończeniu, ale skończyć trudno — dlaczego? Czy z braku gotówki? — Nie — ona jest — tylko u tych najbogatszych w obu wsiach, — którzy dużo o budowie mówili a dziś kieszeń zamknęli. Biedniejsi od morga i od duszy zapłacili — a znani u nas „dziedzice“ gdzieś się pochowali — zamilkli... A więc, panowie, nie żałujcie tego puda, dajcie składki was obowiązujące i Wam wnuki za to podziękują i kiedyś chwalić będą więcej, niż za morgi... A my biedniejsi również Wam będziemy wdzięczni i jeszcze dodamy, by tylko jak najprędzej drogę i kochane nasze dzieci uczyły się już we własnym budynku. A więc dopomóż wam i nam Bóg!

*Jeden z wielu.*

### **Płosków w gminie Sarnackiej.**

We czwartek, 3 grudnia b. r. odbyło się w naszej wiosce poświęcenie nowej szkoły dla dzieci Płoskowa i Terlikowa. Budynek posiada 2 sale naukowe, korytarz i mieszkanie dla kierownika szkoły. Miejscowy dziedzic p. Ludkiewicz oddał bezinteresownie szkole 2 morgi ziemi. Poświęcenia dokonał ks. pref. Sagadin z Sarnak. Podczas uroczystości przemawiali do zgromadzonych mieszkańców p. p. Starosta Bernatowicz, Insp. szk. Stankiewicz i kier. szk. z Sarnak Masełko, podnosząc i uznając wysiłek ludności mimo trudnych dziś warunków finansowych. Szczególnie przyczynił się bardzo w tej obywatelskiej pracy prezes Doz. szkoln. p. Szumer, nie żałując trudu a często i swej kieszeni, oraz p. Korowajczuk z Płoskowa.

W gminie naszej to już drugi nowy budynek szkolny i mamy nadzieję, że przy inicjatywie p. Szumera i wójta p. Wawrzyniaka na wiosnę rozpocznie się budowa 7-mio kl. szkoły w Sarnakach i 2 kl. w Mierzwicach. Ano zobaczymy!

*Gminiak.*

### **Z Parczewa.**

*„Przez drugie okulary“.*

Kochany „Podlasiaku!!! Wdzięczni Ci niezmiernie jesteśmy za pranie naszych małomiasteczkowych brudów a skoro prac lubisz, niezłe byłoby takie trochę pomaglować; przypuszczać jednak należy, że to już nie wchodzi w zakres Twojego działania, chociaż „jak Boga kocham“ pomaglować zdałoby się konieczne i to dobrze.

W Nrze 47. wspominasz o szkole, która rzekomo traktowaną jest po macoszemu. Zdaje mi się jednak,



ze tak źle nie jest. Dozór Szkolny bowiem robi, co może, a chociaż czasami obala swoje własne uchwały, to znowu nic tak nadzwyczajnego; przecież to zdarza się wszędzie. Co do braku sal naukowych, to nie należy przypisywać tu winy Magistratowi, gdyż tenże zwracał się w czasie wakacyj do kierownika szkoły, by opróżnił zajmowany w budynku szkolnym lokal i przeniósł się do domu pomagistrackiego—jednak bez skutku. Czyż więc Magistrat mógł przystąpić do przeróbki budynku szkolnego, skoro mieszkanie kierownika nie było opróżnione? Teraz zaś, jakkolwiek przeróbka mieszkań nauczycielskich w szkole — powzięta i uchwalona została przez Magistrat — przeróbki tej się nie wykonuje, gdyż jeszcze niektóre osoby z miejscowego nauczycielstwa mieszkają w budynku szkolnym.

Wspomniałeś Kochany „Podlasiaku“, że nowe mieszkanie kierownika szkoły jest wilgotne i tenże chce podobno z powrotem przenieść się do szkoły; byłoby to może niezłe, gdyż wiele „pamiętnych i miłych przeżyć“ musi go wiązać z tymi murami, a zwłaszcza z dawnym mieszkaniem, po drugie „Pańskie oko konia tuczy“ — ale czy nie wyglądałoby to trochę śmiesznie?

Lepiej byłoby, gdyby do obecnego — w całym tego słowa znaczeniu — bardzo obszerne mieszkanie zabrał z budynku szkolnego i swoją żonę, która zajmuje niepotrzebnie mieszkanie w szkole, przez co nie można rozpocząć od tak dawna koniecznej, a przez nauczycielstwo wyczekiwanej przeróbki. Na tem bowiem cierpi nauczycielstwo, które musi uczyć po południu; gdyby zaś upragniona przeróbka nastąpiła, przybyłoby zapewne kilka izb szkolnych i nauka mogłaby odbywać się tylko przed południem, co naturalnym następstwem rzeczy nie odbijałoby się tak na zdrowiu dzieci i nauczycieli.

Możeby tą sprawą zajął się jeden z grubszych ojców miasta, który z wielką umiejętnością i sprytem wkłada swoje paluszki w inne rzeczy i potrafi wpływać na zmianę postępowania i życia poszczególnych jednostek. Zajął się bowiem gorliwie p. sędzią L., przysługuje się jak tylko może, — prawdopodobnie z wdzięczności za lokal — miejscowemu organię p. O. i to ze skutkiem bardzo dodatnim, sięga również obecnie swoją wszechwładną prawicą po miejscowego nauczyciela p. M. — jednym słowem — prowadzi zwycięzką ofensywę na całym froncie.

I takiego człowieka nie zaszczylicili Parczewianie godnością burmistrza!

O czarna niewdzięczności, czy krótkowzroczności! Wybrali sobie bowiem obywatela na burmistrza osobę szczupłą, niepokazną, która, żyjąc w ciągłym ruchu — marnuje tylko i niszczy swoje zdrowie, podczas, kiedy człowiek poważny, korpulentny, usłużny, dobroczynny, jednym słowem, o wielu — wielu przymiotach (tak!) jest tylko zwyczajnym ojcem niewdzięcznego miasta.

Wiedzieć jednak trzeba, że ruch sprzyja odłuszczeniu, przeto posada burmistrza zdałaby się, ojcze, zdała i dlatego też radziłbym Wam, — zacni obywatele — przy najbliższych wyborach nie pominąć osoby, którą wskazuję.

Jaką korzyść odniesie jeszcze miasteczko — nie trudno odgadnąć. Przecież to osoba, która

chętnie otacza się mniejszościami i żyć bez nich poprostu nie może — a więc pewny kompromis; z nim zaś, nieobliczalne zapewne korzyści i błogosławieństwa Jehowy.

Parczew, dn. 22. XI. 25.

Okulista.

## Komunikaty.

Ministerstwo Rolnictwa i D.P. powiadomiło nas, iż przekazana została do Banku Rolnego suma na udzielanie pożyczek na podniesienie hodowli i rozwój mleczarstwa spółdzielczego.

Pożyczki powyższe udzielane będą na następujących zasadach:

1) Pożyczki mogą być udzielane na zakup bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej i drobiąt, a także na organizację zbytu tych zwierząt i przerobu i zbytu ich wytworów.

2) Pożyczki udzielane będą zarówno osobom fizycznym, jak i osobom prawnym za zabezpieczeniem przewidzianem w statucie Państwowego Banku Rolnego dla operacji kredytowych Banku, a uznanym w każdym poszczególnym wypadku przez Dyрекcję Banku za wystarczające.

Termin spłaty pożyczek nie może przekraczać:

- a) na zakup bydła rogatego—lat 3
- b) „ „ owiec, trzody chlewnej—lat 1
- c) „ „ drobiąt—1 roku
- d) „ budowę mleczarni spółdzielczych parowych—lat 10
- e) „ budowę mleczarni spółdzielczych ręcznych—lat 5
- f) „ budowę urządzeń służących do zbytu i przerobu wymienionego w § 1 inwentarza i jego wytworów—lat 10
- g) „ kapitał obrotowy dla rolniczych organizacji, mających na celu zbyć inwentarza i jego przetworów—1 roku.

4) Pożyczki przewidziane w punkcie 3-im pod a, b, c, d, e, będą spłacane w ratach półrocznych.

Osoby pragnące ubiegać się o te pożyczki, po wszelkie informacje szczegółowo zwracać się winny do Sekretarjatu Rady Wojewódzkiej Towarzystw Rolniczych Polesia Brześć n/B ul. Dąbrowskiego 5 pokój № 8 (1 piętro) osobiście lub piśmiennie. W drugim wypadku należy załączyć znaczek na odpowiedź.

### **ZAWIADOMIENIE.**

W sali Magistratu Białskiego odbędzie się dnia 28 grudnia b. r. o godz. 4-ej po poł.

### **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

Członków Konsumu Pracowników Państwowych w Białej Podl., z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie rachunkowe,
- 2) Sprawa reorganizacji i sanacji finansowej Konsumu,
- 3) Wybory Zarządu,
- 4) Wnioski członków.

UWAGA. W razie braku wymaganego przez statut quorum członków, odbędzie się o godz. 5 ej tegoż samego dnia powtórne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd Konsumu Prac. Państw. w Białej Podl.



## Listy do Redakcji.

Otrzymałmy następujący list z prośbą o umieszczenie:  
Szanowny Panie Redaktorze!

Ja, niżej podpisany, obraziłem Piotra Dorosza z Białej, nawawszy go złodziejem.

Ponieważ żadnych ku temu nie miałem powodów, przeproszam Dorosza i jego rodzinę publicznie, składając jednocześnie za kwitem Nr. 182 na Schronisko dla sierót w Białej 25 (dwadzieścia pięć) złotych.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

*Michał Kotowicz.*

**Piotr Włodzimierzczuk**, zamieszkały w Janowie-Podl. zgubił dokumenty wojskowe t. j. kartę zwolnienia, wydaną mu przez czwarty pułk straży pogranicznej w Chojnicach. 3—1

**Wojciech Majewski**, zam. w Michałkach, gm. Rokitno, w pow. konstantynowskim, zgubił książeczkę wojskową, wydaną w r. 1923 przez P. K. U. Biała Podlaska. 3—1

**Poszukuje się** pokoju ciepłego z osobnym wejściem, chociażby na miesiące zimowe, za dobrą opłatą. Zgłoszenia w Redakcji. 2—1

Koncesjonowane Biuro

**prośb i podań „Pomoc”**

w Białej Podl., ul. Grabanowska 15

załatwia szybko, tanio i sumiennie wszelkie sprawy z zakresu administracji, skarbowości, sądowe, wojskowe, samorządowe i t. p.

Biuro otwarte codziennie od 9—11 i od 2—4 po poł.

## Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel. dyrekcji . . . . . 20	tel. składów . . . . . 63
„ biura . . . . . 61	„ sklepu na rynku . . . 6
„ sklepu . . . . . 62	„ mieszk. dyr. . . . . 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5  
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie  
i Międzyrzeczu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach  
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,  
NAWOZY SZTUCZNE,  
NASIONA I ZBOŻE,  
ARTYKUŁY BUDOWLANE,  
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,  
BENZYNE, NAFTE, OLEJE I SMARY,  
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,  
NACZYNIA KUCHENNE I BLASZANE,  
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

## BAZAR KRAJOWY

W BIAŁEJ-PODLASKIEJ,

RYNEK, RÓG MIĘDZYRZECKIEJ

WITOLDA WĘGLIŃSKIEGO

URZĄDZIŁ

WIELKĄ

# Gwiazdkową Wyprzedaż

TOWARÓW: manufakturnych, GALAN-  
TERYJNYCH, BIELIZNY, TRYKOTAŻY,  
NORYMBERSZCZYŹNY I T. P.

PO CENACH KOSZTU i NIŻEJ.

PO SKOŃCZONEJ WYPRZEDAŻY DNIA  
24. XII. 25. SKLEP BĘDZIE ZAMKNIĘTY  
NA CZAS PRZEPROWADZENIA REMONTU.

PO ZAOPATRZENIU SKLEPU W ŚWIEŻE  
TOWARY I ROZSZERZENIU ZAKRESU DZIA-  
ŁALNOŚCI POD OSOBISTEM I FACHOWEM  
KIEROWNICTWEM WŁAŚCICIELA,

O OTWARCIU STAŁEM

## BAZARU KRAJOWEGO

NASTĄPIĄ ODDZIELNE ZAWIADOMIENIA.

## SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej-Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

POLECA NA SEZON:

Pługi jedno i więcej skibowe, kultywatory,  
brony sprężynowe, siewniki rządowe, parniki  
Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie  
szerokomłotne „Kutnowianka“, kutnowskie,  
siewniki do sztucznego nawozu, wialnie,  
młynki, sieczkarnie i t. d. — — —